№ 293. Warszawa, Sobota 26 Października / 7 Listopada Rok 1857

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Jutro Ś. Gotfryda Op. Wschód słońca o g. 7 m. 9.—Zach. o g. 4 m. 18. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391. naprzeciw Saskiego pałacu. | Dziś rano stopni ciepła 3. wczoraj w poł. cie. 3. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

Z Petersburga, d. 13 (25) października.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Wzywają się do sądów powiatowych spadkobiercy: Siebieżskiego—po radcy honor. Janie *Minickim*. Mohylewskiego (nad Dniestrem), — po zamordowanym przez niewiadomych zabójców Felixie *Gronkiewiczu*. Do Newelskiéj opieki szlacheckiéj—po radcy hon. Stefanie *Tomkowid*.

Sprzedają się z licytacji: W radzie pedagogicznéj Mińskiego gubernjalnego gimnazjum zabudowania Bobrujskiéj szkoły dla szlachty, o obrębie fortecy, gmach murowany dwupiętrowy, z przybudowaniami i ziemią, oceniony 15,000 rs. i trzy drewniane oficyny, na przedmieściu Mińskiém tejże fortecy, ocenione 1,525 rs.— Termin 7 listopada 1857.

W rządzie gubernjalnym Podolskim, majątek w pow. Jampolskim, wieś Kreslanka, ob. Władysława *Szymańskiego*, dusz 70; z zabudowaniem dworném i gospodarskiem; ziemi 911 dziesiatin dochód czysty 764 rs. 5 kop. sr. oceniony 12,193 rs. 50 kop. sr.—Termin 2 grudnia 1857.

Wzywane są strony do odczytania i podpisania zapisek w sprawach przez kancellarje: 2 departamentu: O zawłaszczeniu jakoby przez ob. Eleonorę *Niepokojczycką* lasu od majątku skarbowego Horbaczew, w gub. Witebskiéj; 1 oddz. 3 depart. 1) O rachunkach, należących się od Ludw. *de Brunet* z zarządu majątku Szczytyn. 2) O kapitałach pozostałych po Józefie *Kowalskiéj*, z domu *Schultz*. 3) O długach żydów Kowelskich *Libermanów*. 4) O rachunkach od dzierżawcy miast: Łabun, Gaspra *Jastrzębskiego*. 5) O prawach spadkobierców pułkownika *Rozenfelda*. 6) O zapisaniu do skazek majątku Olbla, włośc. *Sierbeniuka*. 7) O annuatę kościoła Zabłoteckiego. 8) O Wasilim *Sebestjanow*, zapisanym przez *Dobieszewskiego* przy jegoż futorze.

Do ogólnego zgromadzenia 4, 5 i graniczn. depart. przeszła z powodu różności zdań, sprawa: ob. *Plewaki* ze skarbem, o ziemie.

W tém ogólném zgromadzeniu naznaczone do wysłuchania, na 4 października sprawy: 1) O odgraniczeniu majątku Durynicz, ob. *Zabiełło*, od ościennych majątków. 2) O wprowadzenie w posiadanie ob. *Podhorodeńskiéj*, majątku pozostałego po jéj matce *Korzeniowskiéj*. 3) O ziemię zabraną przez miasto Mińsk od mieszczanina *Micikowskiego*. 4) Obyw. *Zdziechowskiego* z *Kamińskim*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz do zarządu cywilnego Królestwa Polskiego.

I. Przez rozporządzenia kommissji rządowych i władz oddzielnych, w wydziale Kom. R. S. mianowany: obrońca przy sądzie pokoju okręgu Hrubieszowskiego Paweł *Styczyński*, rejentem kancellarji okr. Lubartowskiego; przeniesiony na własne żądanie: rejent kancellarji okręgu Lubartowskiego Edward *Maryewski*, na rejenta do okr. Tarnogrodzkiego. W wydziale Kom. R. P. i S mianowani: w wydziale dochodów niestałych kom. rządowéj przychodów i skarbu: kontroler urzędu fabryki stempla Alexander *Mirecki*, p. o. starszego referenta sekcji prawnéj; rachmistrz sekcji konsumcyjnéj Konstanty *Zaborski*, p. o. kontrolera urzędu fabryki stempla; sekretarz sekcji solnéj Józef *Ekkerkunst*, p. o. rachmistrza sekcji konsumcji; nadzorca domu badań w Brześciu-Kujawskim, assessor kolleg. *Pałuski*, p. o. kontrolera składu głównego stempla w rządzie gubernjalnym Warszawskim; uwolniony od obowiązków: p. o. kontrolera urzędu skarbowego w m. Piotrkowie Józef *Kieszczyński*, z powodu dobrowolnego zrzeczenia się tej posady. W górnictwie rządowém, mianowany: hutmistrz fryszerek i warsztatów oddziału Szydłowiec Leonard *Naumann*, p. o. zawiadowcy fryszerek i warsztatów oddz. Wąchock; przeniesiony dla dobra służby: hutmistrz fryszerek oddziału Samsonów Alexander *Łukaszewicz*, na takąż posadę do oddziału Suchedniów. — (Podp.) Namiestnik Jenerał-Adjutant, Xiążę *Gorczakow*.

— Wyszedł z druku i jest do nabycia *Kalendarz wydawany przez Obserwatorjum Astronomiczne Warszawskie* na r. 1858 po cenie 45 kop. za exemplarz. Biorącym na tuziny odstępuje się stosowny rabat. — Główny skład tego kalendarza jest w xięgarni *G. Sennewalda* przy ulicy Miodowéj Ner. 481.

— Proszeni jesteśmy o podanie do publicznéj wiadomości, że obywatele powiatu Gostyńskiego ofiarowali składkowy puhar srebrny panu Ludwikowi Brudzyńskiemu, w dowód wdzięczności za czteroletnią bezinteresowną pomoc lekarską, mianowicie podczas cholery w r. 1852. Lekarz Brudzyński wraca do Radomia, gdzie zamieszkiwał przed osiedleniem się czasowem w powiecie Gostyńskim.

Korrespondencja Kroniki.

Odessa d. 17 (29) października 1857 r.

Ciągle gorsze otrzymujemy wiadomości z Anglji, ledwo że nie codziennie telegraf donosi nam o nowem spadnięciu cen na targu londyńskim, i o nowem pogorszeniu zachodzącem w świecie finansowym tamtejszym.

Przed tygodniem dowiedzieliśmy się o podwyższeniu eskonty banku angielskiego do 8% dziś otrzymane dej esze telegraficzne, zapewniają o nowem podwyższeniu téj eskonty do 10% (1) i o spadnięciu cen w Londynie, siemienia lnianego o 5 szyl., a zboża o 4 szyl.

Przesilenie pieniężne mające miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki, takież gotujące się w Anglji, przestraszają wszędzie świat handlowy, paraliżują handel, powstrzymują spekulacje, robią każdego niedowierzającym, ograniczonym w interesach i niepewnym jutra więcéj jak kiedykolwiek. W Anglji spodziewać się należy wielkich ruin, ogromnych bankructw, spowodowanych znacznemi stratami poniesionemi w Ameryce i wypadkami w Indjach, które zapewne pociągną za sobą liczne straty i w innych krajach. Pieniądz staje się coraz rzadszym w Anglji, spieniężenie papierów coraz trudniejsze, a tem samem posiadacze produktów i towarów, dla spieniężenia onych, muszą robić znaczne koncesje, przyczyniające im stratę nie zmyśloną, ale rzeczywistą.

Wszystkie te wiadomości, oddziaływują szkodliwie na nas, na giełdzie panuje wielka ostrożność w wyborze papieru za granicę i dobrego papieru jest bardzo mało, gotowizny zaś jest wiele, a jasnym dowodem tego, jest to, że dobre papiery na zagranicę są bardzo poszukiwane i drogo płacone, bo np. funt szterl. płacą rs. 6 kop. 65 a dojdzie niebawem do 7 rs.

Targ nasz zbożowy jest prawie nieczynny, ceny w upadku, zakupowania przymusowe, zapowiedziane nadejścia nadzwyczajnéj ilości okrętów zafrachtowanych, które podniosły przed miesiącem ce-

(1) Ta ostatnia wiadomość co do eskonty jest mylną. (*Przyp. Red. Kron.*)

Przegląd Tygodniowy.

Listopad. — Samobójstwa Anglików i morderstwa gęsi. — Drogi różnego rodzaju pomiędzy któremi żelazna przodkuje. — Kalendarze. — Zmiany w Gazecie Codziennéj. — Nagrobek Jana.

Nadszedł nareszcie Listopad, uprzywilejowany miesiąc słot, spliny i wiecznego błota. Jest to jeden z najprzykrzejszych miesięcy w roku, bo to już nie jesień, a jeszcze nie zima, coś nieokreślonego nie zdecydowanego jeszcze w pogodzie, ołowiana mgła cięży nad ziemią przesiąkłą wilgocią, ani słońce szczerze nie zaświeci ani mróz na dobre nie weźmie, nie wiedzieć czego się jąć, przechadzek już nie ma, a choć wieczory dłuższe, nie nadeszła pora zabaw, więc towarzystwo rozstrojone nie uorganizowało się jeszcze. Wszystko tedy koncentruje się w teatrach, w salonach muzykalnych których coraz więcéj przybywa, bo już i Wiejska Kawa pozazdrościwszy szczęśliwszym swoim siostrom, sprowadziła z Pesztu węgierską kompanję p. Kojesza, współrodaka a zarazem współ-zawodnika w sukcessach muzykalnych znanego tutaj Farkasz Miszki i nareszcie na tych widowiskach magicznych, akrobatycznych, herkulesowskich i nie wiem tam jakich, co przywlokłszy się jeszcze w lecie jak ogon za kometą, za sławą powodzeń Renza, rozsiadły się tu na dobre i smakują w groszu polskim tak łatwo nabywanym. U tych zaś którym domowe penaty milszemi są od wszelkiego rodzaju przedstawień i widowisk, zielony stolik rozkrólował się w całéj pełni swoich przynęt preferansowych i wistowych, i stał się alfą i omegą zajęć towarzyskich.

Nie dziw więc że w tym Listopadzie w którym splinowaci anglicy śmierć sobie zadają, a białe i szare gęsi ponoszą ją z rąk bratnich kucharek, ruch miejski żadnego jeszcze wyraźnego nie przyjął kształtu. Możnaby nawet ten miesiąc nazwać epoką przygotowań. Ci co powrócili z zagranicy, summują swoje budżety oglądając się czy im wiele jeszcze pozostało na zabawy karnawałowe, mieszkania opatrują się i czyszczą, kitują się okna i drzwi obijają krajkami, kupcy urządzają w sklepach najmodniejsze materje i stroje, modniarki i krawcy przysposabiają nowe kształty sukien, a zimowe okrycia i futra wielkiéj części młodzieży, wyswobodzone z objęć naturalnych ich przechowywaczy, żydów pożyczających na fanty, wracają w ojczyste progi. Jak kuchenni augurowie z piersi gęsich o sile i trwaniu zimy, tak salonowi augurowie z tych przygotowań wróżą o ożywieniu karnawałowem. — Dotychczas wróżby wypadają dobrze, bo pretendentki i pretendenci do małżeństw, zachęceni mnogiemi związkami jakie się w tym roku odbyły, będą się starali ułatwiać sobie drogę dalszych na tem polu zdobyczy. Bo téż znika powoli jedna z najważniejszych przeszkód, które stawały na drodze żądnym rzucić się w objęcia hymenu, przed młodzieżą naszą otwiera się coraz szersze pole zajęć i zarobku, a zapewnienie sobie stosownego utrzymania było najtwardszym szkopułem o który rozbijały się zwykłe wszelkie by najlepsze w téj mierze chęci.

Przed niedawnym jeszcze czasem, urzędowanie wydawało się jedyną prawie karjerą otwartą dla młodzieży, a szczupła pensja etatowa uwieńczeniem życzeń, świątynią uszczęśliwienia do której się dochodziło przez puste i bezpłodne pola kilkoletniéj applikacji. Dlatego téż liczba applikantów wyczekujących na posady, w tak ogromnym stosunku zwiększała się z każdym rokiem, że utrudniono nawet znacznie przystęp do tych nadetatowych i bezkorzystnych posad, bo nie można było uczynić zadość ciągle pomnażającym się domaganiom i

ny, ustały dziś w większéj części, z zagranicy żądnych nie ma zażądań, transporta z kraju ciągle przybywają, skład się powiększa, wreszcie ciągłe zniżania cen na targach zagranicznych, każą się spodziewać, że ceny i u nas spadną znacznie, a o podwyższeniu się onych; podobno i nie ma [illegible] myślić.

[illegible] miesiącem płacono siemie lniane u nas rs [illegible] więcéj, a ze wszech stron utrzymywano, że [illegible]nego podwyższą się jeszcze o wiele, bo [illegible]zyczyny zawichrzeń krajowych, nie pro[illegible]go roku siemienia lnianego. Z zagranicy [illegible]uziewane są wielkie zapotrzebowania, które nie gdzieindziéj się zwrócą, jak ku nam. Spekulanci rzucili się więc na ten produkt i źle na tem wyszli. Wszystkie wyrachowania zawiodły ich i jak wszędzie, tak i u nas ceny siemienia lnianego spadły i dziś wahają się między 10 a 11 rs. Gryka najlepsza ceniona jest rs. 8. Pszenica polska od rs. 6 do 8¼; żyto rs. 4 kop. 70; jęczmień rs. 3 kop. 60; owies rs. 2 kop. 80.

W Azowskich portach ceny toż samo są przystępniejsze, przywóz bardzo znaczny i w zimie zapewne nagromadzi się w składach tamtejszych ogromna ilość zboża, która na wiosnę z rozpoczęciem nawigacji, odkryje pole do obszernych operacji zbożowych.

Wyszła temi dniami z druku pierwsza polska xiążka drukowana w Odessie, pod tytułem: *Chwile od prac swobodne*, przez E. A. Łukaszewicza. Tomik jeden zawierający zbiór poezji o których ze zdaniem mojem nieodzywam się, zostawując ocenienie onych innym bieglejszym w tem. Jestto pierwsza praca panią Łukaszewicza okazująca się na polu literackiem, życzę jéj najszczerzéj powodzenia, a życzę tem chętniéj, że o ile wiem, pan Łukaszewicz ma obszerny zbiór poezji, które zamierza również drukiem ogłosić. X. Z.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Londyn 1 Listopada. Otrzymano wczoraj w Liverpoolu wiadomości z New-York 22 Października. Wiadomości finansowe są niepomyślne. Papiery publiczne znowu spadły.

Rząd wysłał parapływ z rozkazem niedopuszczenia wyprawy Walkera przeciw Costa Rica. Walker i jego ludzie zatrzymani są w Galveston i New Orleans niedostatkiem pieniędzy.

Sir Wiliam Gore Ouseley opuścił Liverpool w piątek na statku *Arabia*, udając się do Ameryki z pełnomocnictwem od rządu angielskiego do traktowania kwestji amerykańskiéj.

Londyn 4 Października. Dzisiejszy *Times* uważa nowe podwyższenie dyskonta do 9 pCt za prawdopodobne, jeśli wywóz brzęczącéj monety do Ameryki i na stały ląd nie ustanie.

Spuszczenie na wodę olbrzymiego parapływu *Great-Eastern* nie powiodło się i zostało odłożone do grudnia.

Hamburg 2 Listopada. Na posiedzeniu dwóch Izb szwedzkich zgromadzonych razem, prawo o wolności sumienia zostało odrzucone przez szlachtę, duchowieństwo i wieśniaków. Sam tylko stan miejski przyjął je. (*N. Pr. Zeit.*)

A N G L J A.

Londyn 31 Października. Mamy teraz co dzień prawie nowe mowy w przedmiocie spraw indyjskich. Wczoraj wystąpił z taką minister hr. Harrowby, więcéj znany pod nazwiskiem lorda Sandon; możemy z téj mowy utworzyć sobie wyobrażenie o systemie obrony, jaki rząd przedstawi, jeśli będzie atakowany w parlamencie, w przedmiocie wojny w Azji.

Rozciągłość jaką zyskało powstanie, nie ma innéj przyczyny według szlachetnego lorda, jak tylko słabość sił wojskowych Anglji, a tę słabość armji naszéj w Indjach, przypisać należy decyzjom Izby niższéj.

W tym samym duchu mówił dawniéj już xiążę Cambridge, ale słowa lorda Harrowby jako ministra, mają daleko większą ważność.

Zdaje się więc pewnem, że rząd bronić się będzie utrzymując, że po wojnie wschodniéj zdeorganizowaliśmy naszą armję, że zatem powstanie w Indjach zaskoczyło nas wcale nie przygotowanych.

Nie zaprzeczamy wartości tego twierdzenia w samem sobie, ale nie jest to bynajmniéj odpowiedź na zarzuty czynione rządowi. Rzeczywiście jakakolwiek mogła być słabość naszéj armji, czyliż z wysłaniem posiłków do Indji trzeba było czekać dopóki nie postawiemy tutejszéj armji na stopie znakomitéj siły. Nie należy zapominać, że w początku za pierwszą wiadomością o wybuchu powstania w Indjach, nie pospieszono z przesłaniem wojska na miejsce katastrofy; daléj niechciano posyłać te posiłki parapływami, użyto statków żaglowych; daléj zamiast posyłać do Indji wojsko drogą lądową, z niesłychaną uporczywością obstawano przy transportowaniu wojska do Azji daleko dłuższą drogą przez Ocean.

To jest właśnie przyczyna rozszerzenia się powstania, które w pierwszych chwilach byłoby może dało się przytłumić za pomocą kilku pułków.

P. Monckton Milnes, przyjaciel lorda Palmerstona, starał się w swojéj mowie usprawiedliwić rząd zwracając uwagę na to, że nawet najwięksi ludzie, którzy się ukształcili w służbie Indji, nie przewidzieli powstania w Bengalu. Jenerał Keating, człowiek niewielkiéj ważności politycznéj, i którego zdanie ma niewielką powagę, na innem jeszcze zgromadzeniu miał mowę, z któréj można wnioskować do pewnego punktu, że w sferach rządowych mają silne przekonanie, że uczyniono wszystko co tylko podobna było uczynić, i że parlament nie będzie mógł występować z wielką opozycją w téj kwestji. Co do tego ostatniego punktu zobaczymy jak to wypadnie.

P. Monckton Milnes powiedział także, że w przyszłym roku można spodziewać się przedstawienia billu o reformie, ale że ten bill nie zaproponuje żadnéj zmiany organicznéj w akcie 1832 r. Ponieważ reprezentant ten, bardzo ściśle ma stosunki z lordem Palmerston, można z tąd wnioskować, że jest zwykle dobrze zawiadomiony.

Zdaje się zatem z tąd wynikać, że rząd nie ma zamiaru rozciągać więcéj niż dotąd swobody klass robotniczych. Co do nas spodziewamy się, że prawo wyborcze nadane zostanie obywatelom posiadającym stopnie akademickie, na które dotąd nie zważano wcale, tudzież nowym kategorjom kontrybuentów podatkowych. Pan Milnes powiedział, że bill który rząd przedstawi nie będzie miał charakteru drażniącego; tego można się z pewnością spodziewać, bo cała polityka lorda Palmerstona od czasu objęcia władzy miała charakter ujemny. (*Ind. Bel.*)

Londyn 2 Listopada. *Globe* donosi, że nowo-obrany lord major Londynu sir R. Carden przedstawiony został lordowi kanclerzowi, a następnie przez niego zostanie przedstawiony Jéj Królewskiéj Mości, dla zatwierdzenia w nowéj godności.

W Chatam znajduje się obecnie 5000, a w Colchester 2500 żołnierzy gotowych udać się do Indji, oprócz innych punktów zakładowych w Anglji i Irlandji, w których znajduje się wielka liczba zawerbowanych, którzy się jeszcze uczą służby. (*Neue Preussische Zeitung*).

B E L G J A.

Bruxela 2 Listopada. Okólnik ministra de Decker do senatorów i reprezentantów, zawiadamia ich, że Jego Królewska Mość w dniu 10 b. m. o godzinie 1éj w południe osobiście zagai posiedzenia Izb. Aż do téj chwili gabinet utrzyma się, chociaż bardzo na serjo zabiera się do podania się do dymissji. Liberaliści zapewniają może dla tego że takby sobie życzyli, że tylko nienawistny im minister sprawiedliwości p. Nothomb i minister wojny jenerał Geindl usuną się z gabinetu, a reszta ministrów pozostanie w urzędowaniu aż do nowych wyborów reprezentantów, (w czerwcu przyszłego roku.) Według innych doniesień sam tylko minister spraw zagranicznych vice-hrabia Vilain XIV zamierza stanowczo odstąpić swojéj czerwonéj teki. (Inni ministrowie mają teki fioletowe). (*Neue Preussische Zeitung*).

F R A N C J A

Paryż 2 Listopada. Nie mamy dziś nic nowego w faktach politycznych, wyjąwszy wiadomości o przesileniu pieniężném w Ameryce i o odrzuceniu przez stany szwedzkie projektu modyfikującego prawodawstwo religijne tyczące się dyssydentów, wskutku czego cała dotychczasowa surowość kar przeciw nim naznaczonych, pozostaje w swéj mocy.

Co do wiadomości wewnętrznych, zapowiadają że wkrótce przedstawiony ma być radzie stanu nowy projekt prawa o własności literackiéj. Będzie to prawdziwy kodex którego od dawna dawała się uczuwać potrzeba w téj ważnéj materji, będzie to dopełnienie zbiorów kodexów w których poważne miejsce zajmują kodex wojskowy, kodex rolniczy i inne ważne zbiory praw i przepisów ogłoszone w ostatnich latach.

Kandydatem rządowym w departamencie Sarthe, będzie podobno p. Daubigny bogaty właściciel ziemski w téj prowincji. Wybór ten jest skutkiem postanowienia powziętego przez wyższą administrację, przedstawiania w każdym departamencie

---

prośbom. Dzisiaj stan nasz inny zupełnie obrót zaczyna przybierać. Otwarcie akademji lekarskiéj ułatwia tu na miejscu, dla znacznéj liczby młodzieży, kształcenie się w powołaniu zaszczytnem i pożytecznem. Młode nasze pokolenie z zapałem garnie się na tę nowo odkrytą dla siebie drogę, bo tam przynajmniéj praca nie bezpłodna, a w zamian za kilkoletnie usiłowania, odsłania się przyszłość bogata w nadzieje tak łatwe do urzeczywistnienia.

Przemysł i handel również wskrzeszy w tych czasach popęd zyskały. Z pomnożoną ilością fabryk i zakładów przemysłowych, wzmogła się łatwość pomieszczenia dla młodych i ukształconych krajowców. Przy cudzoziemcach sprowadzonych tutaj dla urządzenia i prowadzenia fabryk, mnóstwo naszéj młodzieży się kształciło, i obecnie znaczna już ilość fabryk w królestwie oddana jest w zarząd polskim dyrektorom którzy krajowych tylko przyjmują praktykantów. I nie gorzéj z tym właścicielom fabryk, owszem ci młodzi a uzdolnieni ludzie mniejsze mają wymagania od niemieckich i francuzkich przychodźców, a dają w zamian gorliwszą i użyteczniejszą pracę, bo tamci zawsze są tylko płatnymi najemnikami, ci zaś oprócz sumiennie dopełnianego obowiązku, wiązani są jeszcze uczuciem, które im szczerą a uczciwą pracę oznacza jako dopełnienie powinności względem współziomków i kraju w którym się urodzili.

Wielu także zwraca swoją uwagę na część buchalteryjną i handlową, która dotychczas prawie wyłącznie była przywilejem jednéj tylko klassy. Znamy już wielu młodych ludzi usposabiających się specjalnie do tego zawodu.

A w dodatku do wyżéj wspomnianego ruchu, nowa się teraz otwiera droga. Droga korzystna chociaż twarda na pozór bo żelazna. Z przejściem kolei żelaznéj w ręce prywatnego towarzystwa, z zamierzonem budowaniem nowych odnóg, które ułatwią komunikację i zdwoją ruch, z konieczności pomnożyć się musi ilość urzędników i officjalistów stanowiących służbę kolei. A przed innymi potrzebni będą ludzie uzdolnieni i obeznani z całą fachową czynnością, zarząd zaś kolei potrzebując takich ludzi i wymagając od nich stosownego wykształcenia i nauki, nie będzie szczędził hojnych wynagrodzeń, będąc przekonanym że tym sposobem własne swoje zapewni dobro. A jakie to szerokie pole dla ludzi dobréj woli i chętnych do pracy nastręcza tak ogromna gałąź administracji! Z czasem i tutaj, cudzoziemcy którzy obecnie musiała wejść pewna ilość dla kierowania i nauczenia, ustąpią miejsca krajowcom, a wówczas nie mało młodzieży będzie tam mogło znaleźć pomieszczenie i zapewnić sobie odpowiednie wynagrodzenie za poświęcenie i trudy.

Jeden jednak jest jeszcze brak widoczny u nas. Dzieł ekonomiczno-przemysłowych, obznajmiających nas ze wszystkiemi powyżéj wymienionemi gałęziami, mało jeszcze posiadamy. Więcéj powiem, nie staje nam nawet elementarnych wykazów sił produkcyjnych i stopy przemysłu naszego kraju, nie staje najzwyczajniejszych zbiorów wiadomości statystycznych, i zaledwie tu i owdzie częściowo i że tak powiem, przypadkowo możemy o nich powziąć wyobrażenie. Z tych więc mianowicie powodów zasłużona należy się pochwała kalendarzowi wydawanemu przez tutejsze obserwatorjum astronomiczne, który drugi rok zaledwie licząc istnienia, odznaczył sobie stanowczo wyłączne, a nader użyteczne miejsce w tego rodzaju publikacjach. Systematyczny i rozumny układ tego kalendarza, miał mianowicie na celu zaradzić choć częściowo brakom powyżéj wymienionym i dopełnić tego celu w miarę szczupłości zakresu jaki mu jest na-

miejscowych kandydatów. Pan Jules Favre będzie pierwszem kandydatem oppozycyjnym w Sarthe, bo w Paryżu niezapomniany jego antagonizm z jenerałem Cavaignac, czyni mu trudności w zastąpieniu tego sławnego człowieka na kartkach wyborczych.

Wielu przyjaciół jenerała Cavaignac, którzy przy pogrzebie nie mogli się dostać na cmentarz, wczoraj składało wieńce i kwiaty na jego grobie. Wdowa jenerała sama ponosi koszta pomnika, który postawiony będzie na cześć jéj małżonka. (*I. B.*)

I N D J E.

Palmerstonowski tygodnik *Observer* opowiada według prywatnych listów z Indji wschodnich o następującym charakterystycznym fakcie: Pewien góral szkocki który żonę i dzieci stracił w powstaniu, odznaczał się niesłychaną zaciętością w pochodzie pod Cawnpore, zabijając na prawo i lewo co mu tylko pod rękę wpadło. W chwili kiedy bagnetem przebił jakąś kobietę, officer przystąpiwszy do niego rzekł z wyrzutem:

»Jakto, żołnierz angielski zabija kobiety?«

»Co tam żołnierz angielski! Co tam kobiety!« odparł zapalczywiec, depcąc nogami zabitą kobietę, »to jest nikczemne stworzenie, z którego te psy indyjskie się rodzą.« (*Neue Pr. Ztg.*)

T U R C J A.

Konstantynopol 21 Października. Donieśliśmy niedawno że Wysoka Porta postanowiła nie opierać się jawności rozpraw dywanów Mołdawji i Wołoszczyzny, a to dla tego żeby nie ściągnąć na siebie zarzutu złéj woli. Ale Saffet-Effendi ponownie przedstawił rządowi potrzebę zarządzenia, żeby te posiedzenia odbywały się przy zamkniętych drzwiach i żeby głosowanie było sekretne. Według kommissarza Ottomańskiego, jawność rozpraw nie przedstawiałaby żadnéj korzyści, owszem byłaby powodem większego rozdrażnienia stronnictw, może nawet wywołałaby nieporządki i skompromitowałaby spokojność jakiéj te zgromadzenia narodowe potrzebują widocznie dla dobrego dopełnienia swego mandatu. Wysoka Porta biorąc tym razem na uwagę dowody przytaczane przez jéj kommissarza, i niespotkawszy żadnéj opozycji ze strony interessowanych w téj sprawie, cofnęła swoje poprzednie postanowienie i posłała Saffet-Effendemu upewnienie zarządzenia w imieniu dworu lennego, aby narady odbywały się przy zamkniętych drzwiach i aby głosowanie było sekretne.

Wiadomości nadchodzące z Xięztw, potwierdzają coraz bardziéj to cośmy powiedzieli w naszych poprzednich listach w przedmiocie dywanów. Nie można już wątpić o tém. Z resztą ostatnie depesze z Jassy i Bukarestu nie donoszą żadnéj ważnéj nowiny. Zajmowano się tu bardzo odpowiedzią jaką Porta udzieli na propozycje Saffet-Effendego. Dywan mołdawski mianował swoim viceprezesem pana N. Godesko, a sekretarzami panów Cantacuzene i Alex-Redesko.

U nas tu od kilku dni, zupełnie jest spokojnie. Zdaje się być pewném prawie co do kwestji finansowéj że wprowadzony zostanie w wykonanie projekt o którym mówiliśmy przed niejakiem czasem, to jest o zastąpieniu papierów zwanych *serghis*, to jest bonów skarbowych, których wartość ciągle spada, nowemi konsolidowanemi papierami *sehim* z procentem rocznym 6% i 2% na amortyzację wypłacalnemi w monecie tureckiéj i poręczonemi na dochodach celnych i wszelkich innych dochodach rządowych. Trudność jaka się przedstawiała w umieszczeniu na targu pieniężnym w Konstantynopolu, summy 700 lub 800 miljonów piastrów, została rozwiązaną w takim sposobie, że postanowiono puścić w obieg te papiery nowe w całéj rozciągłości państwa. Tym sposobem majątkom prywatnym po prowincjach zwykle zamkniętym w kufrach bogatych muzułmanów, przedstawione zostanie pewne i korzystne pomieszczenie, a zarazem obudzi się ruch kapitałów korzystny dla kraju. Projekt ten nie został dotąd zatwierdzony, ale bardzo o nim mówią i sądzą powszechnie że wkrótce zostanie wprowadzony w wykonanie. Pierwszy raz wspominając o tém, powiedzieliśmy że to jest jedyny sposób jakiego rząd turecki użyć może w téj chwili dla zwalczenia obecnego przesilenia, nim nastąpi polepszenie w stanie finansowym Europy. Interes kopalni i bank Wilkinsa, wiele straciły z swojéj pewności i zdaje się że spełzną na niczem tak jak wszelkie tranzakcje finansowe, które rząd turecki usiłuje zawrzeć za granicą.

Na przedstawienie ministrów wojny i marynarki, powzięte zostało postanowienie podwyższenia rocznego żołdu oficerów lądowych i morskich od stopnia podporucznika do podpułkownika. Jenerałowie dowodzący udali się w tych dniach do wielkiego wezyra, aby mu podziękować imieniem podkomendnych za ten dowód troskliwości dla nich ze strony rządu. (*Ind. Belge.*)

Konstantynopol 23 Października. Wczorajszy dzień naznaczony był wypadkiem niezmiernéj ważności. Chociaż opinja publiczna była już przygotowaną do modyfikacji, która została spełnioną w gabinecie ottomańskim i do przewidywanych rezultatów narad dywanów w Xięstwach Naddunajskich, te fakta jednak przypadłe prawie jednocześnie, sprawiły znaczne wrażenie w naszéj stolicy.

Reszyd pasza jest tedy znowu wielkim wezyrem. Riza pasza wrócił do ministerstwa wojny. Ahmed Fethi pasza zajął na nowo miejsce w Top-Hane. Wassif pasza który go zastępował, powrócił do dowództwa gwardji cesarskiéj, Mustafa pasza były wielki wezyr i Mehmed Ruździ pasza opuszczający ministerstwo wojny, zostają czasowo bez czynnego zajęcia, do dalszego rozporządzenia.

Powrócenie Ahmed Fethi paszy do urzędu w Top Hane, było przewidywane. Przez cały czas jego usunięcia, sułtan nie przestawał dawać mu dowody swojéj przychylności i ponieważ przyczyny które spowodowały jego oddalenie, już nie istnieją, bardzo naturalnem jest, że mu jego posada została powróconą. Dla tego to donosiliśmy niedawno, że wkrótce zapewne powróci do urzędowania. Co do zastąpienia Mehmeda Ruździ paszy, było to naturalnem następstwem powrotu Reszyda paszy do wielkiego wezyrostwa. Były seraskier był i jest zawsze nieprzyjacielem polityki Reszyda paszy, i naturalnie nie mógł pozostać w gabinecie, którego on został głową. Riza pasza był jedynym mężem stanu, ktorego można było użyć do tej posady i chociaż jego stosunki z nowym wielkim wezyrem od niejakiego czasu nie były ściśle przyjazne, nie doszło to jednak do takiego stopnia niechęci, żeby zbliżenie się między niemi dwoma stało się niepodobnem. Głównym zatem wypadkiem w ostatniéj modyfikacji gabinetu ottomańskiego, jest tylko powrót Reszyda paszy do steru rządu. (*Ind. Belge.*)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE.

Otrzymaliśmy mówi *Indépendance Belge* listy z Bukarestu 21go b. m. Wdają się one w niejakie szczegóły w przedmiocie narad dywanu, które poprzedziły wotowanie względem czterech punktów programu większości. Bojar Jerzy Bibesko, znowu zadziwił zgromadzenie i cały kraj w ogóle, oświadczając się za połączeniem pod berłem obcego xięcia i używając argumentów zupełnie prawdziwych, ale które są wprost potępieniem jego własnéj administracji i rządów jego starszego brata pana Barbo Stirbey. Nie dziwimy się, mówi nasz korrespondent, że pan Bibesko potępił energicznie gorszący nepotyzm który tak okrutnie uciskał Xięztwa od roku 1843.

Teraz powszechnie zapytują się w Bukareszcie i w Jassy jak ten mówca uniewinni się w Wiedniu z téj swojéj kampanji na korzyść połączenia, on który austrjackim mężom stanu przyrzekł że zniweczy ten projekt tchnieniem swojéj wymowy. Wiadomo jest powszechnie, bo wszystkie dzienniki europejskie doniosły o tém, że bracia Stirbey i Bibesko pisali i przedstawili w Wiedniu, Konstantynopolu i Paryżu mnóstwo memorjałów, to za, to przeciw połączeniu. »Interessującém byłoby, mówi list z którego czerpiemy te szczegóły, dowiedzieć się czy teraźniejsze oświadczenia pana Bibesko są już ostatecznie stanowcze, i czy obiegające tam pogłoski niepomyślne dla unji, nie zmieniły jego sposobu widzenia tych rzeczy.

W liście tym podany jest jeszcze jeden szczegół ciekawy z różnych względów. Jeden z kommissarzy europejskich postrzegłszy, że bojar Stirbey siedzi w zgromadzeniu obok jakiegoś wieśniaka, napomknął że stosowniejszém byłoby zapewnie żeby deputowani rozmieszczeni byli kategorycznie. Metropolita którego postępowanie nie bierze przykładu z jego dostojnego i szanownego kolegi mołdawskiego, pośpieszył uczynić się organem uwag, które mu zakommunikowano i wystąpił z niemi w formie propozycji do dywanu w imieniu kommissarzy. Ta propozycja została odrzuconą z godnością patryotyczną i liberalną i można sobie wyobrazić niezadowolenie kommissarzy skompromitowanych tą niezręcznością metropolity. (*I. B.*)

W Ł O C H Y.

Piszą z Paryża do *Indépendance Belge:* Bliskie małżeństwo xięcia Kalabrji, pozwala spodziewać się słusznie czy niesłusznie niejakiego poruszenia w polityce neapolitańskiéj. Od dawna mówiono, że król Ferdynand przy téj okoliczności zostawi synowi znaczny udział w sprawach państwa. Mło-

---

znaczony. Nie mówiąc już o jego powierzchowności która odznacza się czystością i pięknością wydania, kalendarz tegoroczny mieści w sobie wiele ciekawych a bardzo ważnych artykułów z których kilka wyliczamy, same bowiem już tytuły przemawiają za ich wartością i użytecznością, a do takich należą *Statystyka ruchu ludności Króiestwa Polskiego od roku* 1816 *do* 1856 *włącznie*; dający obraz najzupełniejszy tego rodzaju wiadomości bardzo ciekawy i nauczający. *Górnictwo krajowe wiadomość statystyczna o stanie kopalnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim* przez Hieronima Łabęckiego po raz pierwszy dokładnie obznajmia z tą ważną gałęzią przemysłu krajowego. Daléj idą znacznie pomnożony i ulepszony *Wykaz statystyczny miast królestwa Polskiego za rok* 1857 z oznaczeniem własności, stopnia, najbliższéj stacji pocztowéj, szczegółów ludności tychże i wykazem zabudowań. W oddziale lekarskim czytamy ciekawą bardzo użyteczną rozprawę Dr. Helbicha o *Zimnicy* chorobie, która tak często i srogo nawiedza włościan naszych. W oddziale informacyjnym wiadomość o *Hipotece*, artykuł niezbędny dla interessentów. Nakoniec są tam dokładne przepisy stęplowe, o telegrafach, wykaz jarmarków krajowych podług najnowszych źródeł ułożony, i wiele innych.

Kalendarze Ungra i Jaworskiego, również opuściły już prassę. Pierwszy odznacza się piękniejszym jeszcze niż w latach zeszłych doborem literackich artykułów, na które składały się nazwiska najznakomitszych autorów naszych. Kalendarz ten w zupełności prawie może zastąpić noworoczniki od kilku lat wyszłe u nas z użytku, chociaż przy tem nie zaniedbano praktycznéj i gospodarskiéj jego strony. Kalendarza Jaworskiego nie widzieliśmy jeszcze, obznajmieni jednak z jego treścią, oddają mu pochwały. W ogóle ta gałęź wydawnictwa, znaczne u nas robi postępy, widniejsze jeszcze w tym roku niż kiedy indziéj.

Z innych nowin literackich, możemy donieść, że pan Alexander Niewiarowski znany z dowcipnych sprawozdań umieszczanych w gazecie Warszawskiéj i z kilku powieści wchodzi od nowego roku w skład redakci Gazety Codziennéj, co powinnoby wpłynąć na ożywienie tego pisma.

Na zakończenie tego sprawozdania, umieszczamy zgrabny i lekki wierszyk napisany przez pana Chęcińskiego, jako napis nagrobkowy dla niego samego.

Śmierć kapryśna, złośliwa, chciwa, niezbłagana,
Dziś w nocy ztąd ni zowąd zadławiła Jana.
Smutno mi bracia mili, i wam niewesoło,
Coście się w kilku wlekli jak żydzi za smołą,
Co wkrótce jego ciało ziemią przysypiecie,
Aby jutro zapomnieć że Jan żył na świecie.
A był to człek nielada, miał liczne zalety,
Kawałek komedjanta, trochę wierszoklety,
Krótkie życie przepędził w scenicznym mozole,
A jużto najwyborniéj grał amantów role!!
Bywało miłosnego uda bohatera,
W śmiesznych się miejscach na płacz, w smutnych na śmiech zbiera!
A do grobowéj deski manja mu niezbrzydła,
Stawiać zamki na lodzie, gryzmolić wierszydła.
A i serce miał pono, niezłym był kolegą,
Tylko zawsze był kwaśny djabli wiedzą czego?
Ale dziś kiedy w grobie spocząć mu się godzi,
Czy kwasem czy słodyczą ludziom niezaszkodzi.
Miał i wady, ba! komuż mieć ich się niezdarzy,
Z cnot największą, niecierpiał plotek i plotkarzy.
Niechże się garstka ziemi posypie na trumnę,
Zmarł Jan — z wszystkich dzieł jego, to pierwsze rozumne.

---

dy xiąże jako siostrzeniec króla Wiktora Emmanuela, ma jak zapewniają dużo sympatji dla jego liberalnych idei. Mamy pod ręką list z Neapolu przypominający że przed sześciu miesiącami młody ten xiąże poparty przez hrabiego Syrakuzy, uczynił pewne kroki do swego ojca, aby go nakłonić do uczynienia niejakich ustąpień. To daje wielkie nadzieje stronnictwu liberalnemu i powszechny odgłos w kraju zapewnia że jednym z pierwszych czynów rządu, po ślubie następcy tronu, będzie usiłowanie pojednania się z Francją i Anglją. Powtarzamy to tylko co z różnych stron głoszą, chociaż przyznamy się, że nie zupełnie podzielamy te nadzieję i zaufanie jakie te wieści głoszą. Xiąże Kalabrji jest jeszcze bardzo młody i niedoświadczony, a jego królewski ojciec zbyt samowładny, żeby można uwierzyć chęci tego częściowego nawet odstąpienia władzy.

Jeśli mamy wierzyć doniesieniom z wyższych Włoch, rozbrojenie Austrji jest więcej udanem niż rzeczywistem. I tak powiększa ona swój materjał wojenny w Weronie i Mantui, mianowicie kompanje artylerji i inżynerji, a zmniejszenie zachodzi tylko w żołnierzach, którzy w każdéj chwili mogą być zastąpieni. (*Ind. Belge.*)

ŻYDZI
W INDJACH I AFGANISTANIE.

Ostatnia poczta z Bombay przywiozła nam wiadomości z Indji, o licznych żydach, służących w korpusie sypojów w prezydentostwie Madras. Kto są ci dziwni ludzie, którzy z zaginionych pokoleń pochodząc, kiedy niekiedy jawią się oku europejskiemu, a do których obecnie londyńska gmina starozakonnych, jak do swoich współwyznawców, wystosowała adres winszujący i zachęcający ich do wierności dla Anglji? Jak o wszystkich mieszkańcach Indji, tak i o nich nic prawie nie wiemy. Jako miejsca ich zamieszkania wymieniają pięć albo sześć osad nad brzegami malabarskiemi; najznaczniejsza z tych osad nazywa się Cranganor. Tam mieszka ich około 100,000 dusz; podzieleni są między sobą na białych i czarnych, wszyscy mówią językiem indyjskim i posiadają pięć xiąg Mojżesza i mnóstwo rabińskich modlitw jakie się u ich współwyznawców w Anglji i Niemczech znajdują. Według ich własnego, pomnikami i napisami uwiarogodnionego podania, przybyli oni do tego kraju około 500go roku po Narodzeniu Jezusa Chrystusa, nabywali tu własności ziemskie i za czasów wielkich władców Persji i mongołów wzbogacali się przez bardzo obszerne operacje handlowe. Później stali się znowu małym biednym ludem, żyjącym z rolnictwa i drobnego handlu; lud ten zowie się Beni-Israel, pamięta o swojem pochodzeniu, trzyma się zatem między sobą silnie i broni się wzajemnie, będąc wpośród dość bezprawnych sąsiadów. Zkąd się między niemi wzięli czarni? tego oni sami nie wiedzą, ale ta część uważana jest za niższą klassę niż biała. Uczeni wyprowadzają pochodzenie białych nie od dziesięciu zagubionych pokoleń, tylko mają to być tak zwani rabiniści, którzy się znacznie przed zburzeniem Jerozolimy rozeszli jako handlujący do najodleglejszych krajów i tam osiedlili.

Jeszcze inny bardzo liczny lud na wschodzie, który wpośród teraźniejszych indyjsko-perskich zawichrzeń, może jak pierwszy ważną grać rolę, uważany jest przez nowych podróżników za należący do tych samych pokoleń. Mówimy tu o dzikim ludzie goralskim w Afganistanie, który nazywa się *mahometańskiemi żydami* i posiada część starego testamentu w języku hebrajskim i używa xiąg tych przy swoich nabożeństwach, które są mięszaniną judaizmu i islamizmu. Ich język mało wprawdzie studjowany przez uczonych europejskich, przypomina jednak stanowczo haldejski, a rysy ich twarzy mają rassowy charakter. I sami uważają się za żydów, i za takich uważani są przez swoich sąsiadów persów, a rozproszone nad brzegami malabarskiemi osady, uważają ich jako przez pół zgubioną odrośl swego plemienia. Sir William Jones, najznakomitszy angielski orjentalista i jeden z niewielu uczonych badaczy wschodu którzy sami byli na miejscu swoich studjów, nie powątpiewa o ich żydowskiem pochodzeniu. Może Bóg wybrał ich, aby byli światłem Jego imienia wśród mahometańsko-pogańskiego zniszczenia ich indo-perskich sąsiadów.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Tajny radca *Muchanów* dyrektor główny prezydujący w K. R. S. W. i D., kurator okr. nauk. warsz. z Częstochowy, *Buczyńscy* Jan dym. oficer i Jakób doktór z gub. Podolskiéj nr 625, *Błociszewski* Alex. ob. z Olszewnicy nr 603, *Cielecki* Leop. ob. z Zagórza nr 584, *Chrząszczewski* Alex. ob. z Wierzbinka nr 585, *Daleszyński* Alex. ob. z Twardowic nr 584, *Górski* Michał ob. z Świerczyna nr 585, *Horoch* Wład. ob. z Horochwosta nr 625, *Kosiński* Lucjan ob. z Szczkowa nr 584, *Leśniewski* Jan obyw. z Kuczyna nr 476, *Łaźniewski* Jan ob. z Krubic nr 601. *Marczewski* Stan. ob. z Włocławka nr 625, *Milewski* Wiktor ob. z Grądów nr 585, *Pruski* Faustyn ob. z Wierzbinka nr 603, *Szczuka* Rajmund ob. z Rożan nr 585, *Wzdulski* Wład. ob. z Kraszewa nr 534, *Wielhorski* Józef ob. z Fedor nr 391, *Zawadzki* Xawery ob. z Woźnik nr 603, *Puzyna* Tadeusz xiąże z Paryża nr 414, *Rastawiecki* Edward baron z Paryża nr 602.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Grzybowski Cypr. ob. do Kielc, *Jełowicki* Tom. ob. do Uściługa, *Kuczyński* Alex. radca stanu do Korczewia, *Modzelewski* Ludwik student uniwersy. do Petersburga, *Omieciński* Winc. marsz. szlachty do Uściługa, *Ordęga* Jan ob. do Goniwilka, *Rohoziński* Wład. b. marszałek szlachty do Żytomierza, *Starzeński* Telesfor ob. do Małego Płocka, *Walewski* Oktawjan ob. do gub. Wołyńskiéj, *Zieliński* Piotr ob. do Zastawia, *Zaborowski* Walenty ob. do Zaborowa, hr. Róża *Branicka* wdowa po rzecz. tajnym radcy do Paryża, *Hohenlohe* Hugo xiąże do Berlina, *Krasińska* hr. do Paryża, hr. *Potocki* Alfred szambelan dworu austrjackiego do Wiednia; *Renard* Jan i *Renard* Andrzéj hr. do Wrocławia.

—

— Wczoraj przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 241, wyjechało 274.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 6 Listopada 1857 roku.

	żądano		płacono	
Monety.	Rs.	kop.	Rs.	kop
Pół-imperjały rossyjskie	—	—	5	44
Dukaty hollenderskie nowe ważne . .	—	—	3	8
Papiery.				
Obli. skar. (4%) za 100 rs. (oprócz kup.)	88	60	—	—
Bilety skarbu Królestwa Polskie. (4 8/25 %)	—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu (oprócz kuponu) (4%) . . za 100 złp.	—	—	—	—
Listy zastawne białe III okresu (oprócz kuponu) (4%) . . . za 15 rs.	14	70	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. (oprócz kuponu) (4%)	—	—	—	—
Cert. banku na obl. cz lit. A na 300 zł.	—	—	—	—
" " lit. B. na 200 zł. bez proc.	—	—	—	—
" " " procentowe (5%)	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rossyjska pożyczka z roku 1854 oprócz kuponu (5%)	—	—	109	95
" " " z roku 1855	—	—	111	95
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych, praemium. . . .	—	—	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowéj w Królestwie Polskiem (5%) za rs. 750	742	50	—	—

Wexle z dnia 5 b. m.

			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	99	30	99	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	151	20	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	66	6	65
Moskwa	100 Rs.	k. t.	98	50	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	79	95	—	—
"	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	95	40	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obl. skar. Rs. — kop. 40
od listów zastawnych kop. 22½
od nowéj rossyjskiéj pożyczki Rs. — kop. 34 ⁵⁄₁₃

TEATR WIELKI. Dziś: *Rigoletto.*— Jutro: *Asmodea.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro: *Pamiętniki szatana.*

Dziś **Obrazy Geologiczne** w sali Towarzystwa Dobroczynności o godzinie 5téj.

W drukarni J. Ungra. —Wolno drukować. — Warszawa dnia 26 Października (7 Listopada) 1857 r. — Starszy cenzor, F. Sobieszczański.